

Kurs językowy w Cambridge

W pierwszej połowie grudnia 2017 roku uczestniczyłam w szkoleniu doskonalącym znajomość języka angielskiego. Kurs odbywał się w szkole językowej Bell w Cambridge. Naukowa atmosfera miasta była wyraźnie widoczna w szkole Bell. Wszyscy tutaj traktowali swoje zadania bardzo poważnie i solidnie pracowali. Nauczyciele wykazywali się wielką cierpliwością, troskliwością o nasze postępy i pomysłowością w prowadzeniu zajęć. Studenci byli zaangażowani, dociekliwi i chętnie zostawali po lekcjach na dodatkowych zajęciach z różnych aktywności np. artystycznych lub zwiedzania różnych obiektów miasta. Dla mnie osobiście dodatkowym bonusem była pora pobytu, niepopularna wśród uczestników wyjazdowych kursów językowych. Byłam tym czasie, w szkole Bell, jedyną Polką i przez całe 2 tygodnie używałam wyłącznie języka angielskiego (przepraszam, raz rozmawiałam z Francuzkami po francusku).

Codziennie odbywałam dwa rodzaje zajęć, z różnymi prowadzącymi. Jeden rodzaj zajęć kładł nacisk na rozwój znajomości gramatyki i poprawność używanych form. Na tych zajęciach robiliśmy dużo ćwiczeń pisemnych, a także zgadywanki, ćwiczenia z użyciem wierszyków, rysunków, rebusów i układanek. Jednym słowem wszystko, co mnemotechnika ma w arsenale. Ten rodzaj nauki był nie tylko bardzo skuteczny ale i inspirujący. Zorientowałam się, że znaczna część ze stosowanych tu technik może być wykorzystana na innych przedmiotach niż język obcy, np. na fizyce. Oczywiście, można by zarzucić tym aktywizującym technikom, że są niepoważne, że to zabawa dla dzieci. Ale przecież miarą wartości metody jest jej skuteczność. Kiedy utrwalanie wiedzy nie jest nudne, łatwiej osiągnąć sukces w nauce.

Drugi rodzaj zajęć kładł większy nacisk na rozwój umiejętności mówienia. Chodziło nie tylko o zwykłą komunikację, trzeba było także dostosować użycie różnych sformułowań do rejestru emocjonalnego, pozycji społecznej czy zawodowej mówiącego. Odgrywaliśmy różne scenki, często wielokrotnie, obdarzając je różnymi zakończeniami, co pozwalało nam rozwinąć inwencję i bywało bardzo zabawne. W trakcie tych zajęć poznawaliśmy też elementy kultury i cywilizacji Wielkiej Brytanii.

Atutem szkoły Bell, poza bardzo dobrą kadrą nauczycielską, jest stylowy budynek z dużym terenem zielonym wokół i funkcjonalnie zaplanowaną przestrzenią wewnątrz. Poza zajęciami najwięcej czasu spędzałam w bibliotece, gdzie można było skorzystać z codziennej prasy, literatury (w tym również uproszczonych językowo wersji literatury pięknej), słowników i filmów. Muszę przyznać, że codzienna porcja lektury zwykłej, codziennej prasy bardzo pomaga podnieść w szybkim tempie poziom znajomości języka.

Joanna Chrapkowska